Wydanie A. B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 178-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV — Kraków, poniedziałek, 17 stycznia 1938 — Nr 16

Czego chcieli „demokraci" na Zamku?

Warszawa, 16. I. Przedmiotem rozmów jest sensacyjna wizyta przedstawicieli „Frontu Ludowego" (prof. Michałowicz, b. amb. Filipowicz, b. woj. Kwaśniewski i sen. Fleszarowa) u P. Prezydenta. Dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów:

Audiencja odbyła się w piątek, w południe i trwała od godz. 12 do 2.

Delegacja przedstawiła P. Prezydentowi swój pogląd na obecną sytuację polityczną w państwie. Delegacja oświadczyła, że Klub Demokratyczny i grupujące się koło niego żywioły polityczne, stoją na gruncie pełnego respektowania obowiązującej obecnie Konstytucji. W ramach Konstytucji kwietniowej mieści się postulat reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Delegacja wypowiedziała się za reformą wyborczą „w duchu demokratycznym".

Wiadomość o posłuchaniu delegacji Klubu Demokratycznego na Zamku obudziła zrozumiałe zaciekawienie. W ostatnich dwóch miesiącach jest to już druga z rzędu audiencja przedstawicieli ugrupowania politycznego u P. Prezydenta. Jako pierwsza, poszła na Zamek delegacja PPS. i wręczyła P. Prezydentowi memoriał, wskazujący m. in. na konieczność reformy wyborczej do parlamentu. Audiencja delegacji socjalistycznej, wywarła tem większe wrażenie, **że była to pierwsza od 10 lat audiencja delegacji partii opozycyjnej u Głowy Państwa.** Klub Demokratyczny nie jest ugrupowaniem opozycyjnym, ale organizacją, skupiającą lewicowe żywioły obozu rządowego.

„Przez pracę i sprawiedliwość do potęgi Polski".

Kongres związków pracowniczych w Warszawie

Warszawa, 16. I (PAT). Dziś rozpoczął się dwudniowy ogólnopolski kongres związków pracowniczych, w którym wzięło udział kilkuset delegatów związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych z całej Rzeczypospolitej. Na uroczystość otwarcia kongresu przybył p. premier gen. Sławoj-Składkowski, p. minister Opieki Społecznej Kościałkowski oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. — Obrady zagaił przewodniczący centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych M. Józefkowicz, który oświadczył, że polski ruch pracowniczy stawia sobie za cel walkę o pracę i sprawiedliwość społeczną kierując się w tej walce nakazem polskiej racji stanu, którą jest dziś wyścig pracy. — Wszyscy pracownicy mają prawo domagać się, aby ich praca tworzyła nowe dobra społeczne, aby służyła pożytkowi powszechnemu. Toteż naczelnym zadaniem pracowniczego ruchu zawodowego jest walka z wyzyskiem człowieka przez człowieka, walka o społeczną i materialną pozycję pracownika. Idąc pod hasłem „Przez pracę i sprawiedliwość do potęgi Polski" — to uznanie zdobędziemy — zakończył mówca.

Następnie wysłano do p. Prezydenta R. P. i p. Marszałka Śmigłego-Rydza depesze hołdownicze, poczem krótkie przemówienie życzeniami do kongresu wygłosił p. premier Sławoj-Składkowski.

W dalszym ciągu obrad wiceprezes C. K. P. Kwiatkowski odczytał deklarację w sprawie sił zbrojnych państwa. Z kolei sekretarz p. Duda omówił w obszernym referacie działalność centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych.

W godzinach popołudniowych obradowały komisje.

Bandyta Maruszeczko ujęty

Biała, 16. I. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem na Placu Wolności ujęto bandytę Maruszeczko, który przez długi okres czasu był postrachem województwa krakowskiego, śląskiego a ostatnio nawet warszawskiego. Bandytę, który był pijany i awanturował się z przechodniami, zauważył posterunkowy Miciński i przystąpił do wylegitymowania podejrzanego osobnika. Na widok zbliżającego się policjanta Maruszeczko wydobył rewolwer i począł strzelać. Miciński został ranny powierzchownie, lecz mimo to ujął przy pomocy kolegi bandytę i odprowadził do komisariatu. Tam bandyta przyznał się, że jest Maruszeczką. Potwierdzili to wywiadowcy, którzy znali go i tropili za nim od dłuższego czasu. Aresztowanie groźnego bandyty wywołało sensację w Białej i Bielsku.

Japonia zrywa stosunki z rządem nankińskim

Tokio, 16. I. (PAT.). Opublikowano deklarację rządową w sprawie polityki Japonii wobec Chin. Deklaracja głosi, że nawet po zdobyciu Nankinu rząd japoński okazywał cierpliwość, pragnąc umożliwić rządowi chińskiemu zrewidowanie jego stanowiska. Lecz rząd chiński nie chce zrozumieć prawdziwych intencyj Japonii i stawia opór bez względu na losy pokoju na Dalekim Wschodzie i na losy narodu chińskiego. W związku z tym rząd japoński postanowił, że odtąd nie będzie miał do czynienia z tym rządem i będzie oczekiwał na powstanie i rozwój nowego reżimu w Chinach, który mógłby wytworzyć harmonijną współpracę z Japonią. Z takim reżimem Japonia będzie współpracowała celem uregulowania stosunków chińsko-japońskich, oraz odrodzenia Chin. Decyzja ta nie wprowadza żadnych zmian do polityki rządu japońskiego, który nadal będzie przestrzegał suwerenności i integralności rządu chińskiego oraz słusznych interesów mocarstw. Odpowiedzialność Japonii za utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie jest obecnie większa niż kiedykolwiek, to też rząd japoński liczy na poparcie ze strony całego narodu. — Deklaracja spowoduje odwołanie ambasadora japońskiego Kawagoe z Chin.

Blum tworzy gabinet francuski?

Paryż, 16. I. (PAT) Bonnet zrzekł się misji stworzenia gabinetu. — Po zakończeniu rozmów z Bonnetem, prezydent Lebrun zaprosił do siebie Bluma, **nie wiadomo na razie, czy w celu powierzenia mu misji tworzenia gabinetu, czy też jedynie w celu odbycia z nim narady.**

„CHCĄ UTRZYMAĆ „FRONT LUDOWY".

Paryż, 16. I. Okręgowy komitet paryski „Frontu Ludowego", obejmujący 96 organizacyj, zorganizował wielkie zgromadzenie w Welodromie, na którym wypowiadano się za utrzymaniem „Frontu Ludowego", za całkowitą realizacją jego programu, przy czym domagano się utworzenia nowego „Frontu Ludowego".

Gen. Kruszewski następcą płk. Koca

WARSZAWA, 16. I. (tel. wł.). W Komendzie Głównej Związku Legionistów, odbyło się posiedzenie, na którym gen. Kruszewski oświadczył, że wskutek rozkazu płk. Koca, obejmuje obowiązki komendanta. — Płk. Koc ma wyjechać na dłuższy urlop wypoczynkowy zagranicę.

Nowa polska łódź podwodna

Vlissingen, 16. I. (PAT). W sobotę w miejscowości Vlissingen w Holandii odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu podwodnego „Orzeł" zbudowanego ze składek staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na uroczystość przybyli z prowincji holenderskiej Limburgii harcerze polscy. Symbolicznego aktu „chrztu" dokonała gen. Sosnkowska.

Hr. Rzewuski w Berezie

Warszawa, 16. I. (tel. wł.). W tych dniach został wysłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej hr. Eustachy Rzewuski, zamieszkały stale w Wilnie. Powodem osadzenia 57-letniego hr. Rzewuskiego w miejscu odosobnienia, jest deprawowanie przez niego młodzieży.

Niebezpieczeństwo korespondencji z Sowietów do Polski

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) Polski Czerwony Krzyż opublikował ostrzeżenie dla wszystkich, którzy korespondują z osobami znajdującymi się w Sowietach, iż **na tle powstałej tam ostatnio sytuacji politycznej, utrzymanie korespondencji z osobami pochodzenia polskiego, pozostałym na terenie Bolszewii, sprowadzi nieodzowne represje w stosunku do tych osób. Odnosi się to również do przesyłek pocztowych i pieniężnych, kierowanych do ZSRR. z Polski i w ogóle zza granicy.**

Kronika telegraficzna

LIZBONA. — Donoszą tu z Faro (Portugalia południowa) o niezwykym wypadku wstrząśnień, jakim ulega już od 7 stycznia jedna z największych budowli w mieście. Wstrząsy te ze słabymi podziemnymi odgłosami powtarzają się co jakiś czas, zawsze w kierunku pionowym i tylko ta jedna kamienica im ulega. Siła ich jest taka, że władze z obawy przed zawaleniem się domu kazały lokatorom opróżnić zajmowane mieszkanie, pomimo to jednak żadnych rysów na murach nie ma. Wypadek ten jest tym mniej zrozumiały, że sejsmografy nie zanotowały w tym czasie żadnych nawet odległych trzęsień ziemi.

MEDIOLAN. — Jest w opracowaniu projekt budowy kanału z Wenecji do Mediolanu (długości przeszło 300 kilometrów). Kanał ten, przez rzekę Ticino, łączyłby Lago Maggiore z Adriatykiem, otwierając nowe drogi dla szwajcarskiego ruchu towarowego.

LONDYN. — Burza nad Anglią trwa. Okręt pomocniczy floty brytyjskiej „War Badahur" został zaskoczony przez nawałnicę w odległości około 500 km. od Plymouth. Łodzie ratunkowe zostały przewrócone przez fale. Z Plymouth wyruszył na pomoc kontrtorpedowiec „Molverine". Na statku „Suffolk Coast" kapitan i pierwszy oficer zostali zmyci przez fale z pokładu.

Londyn, 16. I. (PAT). Państwa konwencji w Oslo, które od pewnego czasu z inicjatywy Holandii omawiały między sobą, w drodze zwykłych kontaktów dyplomatycznych, uznanie de facto stanu rzeczy w Abisynii, doszły pomiędzy sobą do porozumienia i jedynie Norwegia w dalszym ciągu odmawia uznania de facto suwerenności Włoch i Abisynii.

Holandia i Belgia w sposób zdecydowany stanęły obecnie na stanowisku uznania de facto, a Dania, Szwecja i Finlandia skłonne są uczynić to samo.

Ambasador belgijski w Londynie odwiedził prem. Chamberlaina kierującego chwilowo sprawami polityki zagranicznej i powiadomił go o powyższej decyzji, podkreślając, że Belgia jako członek Rady Ligi Narodów, poda swoją decyzję do do wiadomości Ligi.

Strajk w politechnice warszawskiej
pod hasłem walki o tytuł inżyniera

W związku z projektem ustawy o tytule inżyniera, który wszedł w piątek pod obrady Sejmu, odbył się w czwartek na Politechnice Warszawskiej wielki wiec, w którym uczestniczyło liczne grono profesorskie oraz przeszło 2000 studentów. Po kilku przemówieniach, zebrani na wiecu uchwalili jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że projekt ustawy o tytule inżyniera wpływa ujemnie na życie zarówno organizacji akademickiej, jak i na stosunki, panujące między inżynierami a technikami. W konkluzji wszyscy zgromadzeni jednomyślnie postanowili: Złożyć uroczysty protest z żądaniem wycofania powyższej ustawy spod obrad ciał ustawodawczych. Prosić Wysokie Senaty Akademickie o jak najenergiczniejszą akcję przeciw projektowi. Wezwać Organizacje Inżynierskie do zdecydowanej akcji protestacyjnej, prowadzonej dotychczas bez rezultatów przez N. O. I.

Po uchwaleniu rezolucji młodzież Politechniki Warszawskiej postanowiła się wstrzymać od wszelkich zajęć od czwartku aż do poniedziałku 17. I. b. r. włącznie. Strajk ten ma obecnie cel tylko demonstracyjny.

Wystąpienie młodzieży Politechniki spotkało się z poparciem innych uczelni warszawskich, jak uniwersytetu, S. G. G. W. i W. S. B. M. im. Wawelberga i Rotwanda.

Przeciw projektowi ustawy wystąpił jednocześnie nadzwyczajny zjazd delegatów wszystkich organizacji inżynierskich, który odbył się w czwartek w Warszawie.

Zmiany lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

Od 1 lutego opiekę lekarską w Krakowie w rejonie 24 (ul. Rakowicka i sąsiednie, dotychczas Dr. Sokołowskiego) obejmuje Lek. Marian Twardowski zamieszkały przy ul. Rakowickiej 11a IIp., który przyjmował będzie od godziny 8 do 9.30 i od 15 do 15.45.

Od dnia 1 lutego dr Adam Sokołowski obejmuje opiekę lekarską w rejonie Nr. 12 (dr. Kosteckiego). Dr. Sokołowski przyjmował będzie przy ul. Basztowej 24, tel. 142-04 od godziny 8 do 9.30 i od 14 do 14.45.

Od dnia 1 lutego obejmuje zastępstwo lekarza domowego w rejonie Nr. 8 (Dra Bobaka) dr. Stanisław Korta, który przyjmował będzie przy ul. Krupniczej 11a II p. tel. 166-39 od godziny 8 do 9.30 i od godz. 16 do 16.45.

Od dnia 1 lutego obejmuje zastępstwo lekarza domowego w rejonie Nr 11 (Dębniki—Zakrzówek) dr Tad. Czyżowski, który będzie przyjmował ubezpieczonych w gabinecie Osiedla Robotniczego przy ul. Czarodziejskiej. Godziny zgłoszeń u dr. Czyżowskiego: od godziny 10 do 11.30 i od 14 do 14.45.

Żywa pochodnia w Woli Duchackiej

Wczoraj późnym wieczorem w Woli Duchackiej w domu nr 75 przy ul. Narutowicza, wydarzył się krew w żyłach mrożący wypadek, którego ofiarą padło pięcioletnie dziecko. Dozorczyni tego domu Stefania Korzeniowska pozostawiła w mieszkaniu, bez opieki, swą pięcioletnią córeczkę Władzię. Na nieszczęście lekkomyślna matka zapaliła równocześnie lampę naftową. Pozostawione bez opieki dziecko zaczęło się bawić płonącą lampą. Skutki tej zabawy były fatalne. Na dziewczynce zapaliło się ubranko, powodując rozległe poparzenia drugiego i trzeciego stopnia niemal na całym ciele. W stanie beznadziejnym lekarz Pogotowia Ratunkowego zabrał poparzone dziecko do szpitala.

Wiadomości sportowe

Świetne zwycięstwo bokserów polskich nad Włochami
Polska—Włochy 11:5

WARSZAWA, 16. I. (Telef.). Dziś odbyło się tu oczekiwane z zainteresowaniem międzypaństwowe spotkanie reprezentacji Włoch i Polski, zakończone świetnym zwycięstwem Polaków 11:5. Bokserzy Polski swą dzielną postawą zaimponowali rekordowo zgromadzonej publiczności i odnieśli zasłużony sukces.

Wyniki walk są następujące:
Nadecchia remisuje z Rockholcem
Sergo wygrywa z Koziołkiem,
Czortek bije na punkty Montanari,
Woźniakiewicz wygrywa z Chaccini,
Kolczyński bije Pittoriego,
Chmielewski wygrywa, jednak niezbyt zasłużenie z Pinazzim,
Szymura bije Terraziniego,
Węgrowski przegrał z Nazzinim.

Tournee hokeistów po Szwajcarii
S. C. Z.—Polska 3:1 (1:0, 0:1, 2:0)

Pierwszy mecz hokejowy, z pięciu, jakie rozegra w swym tournee po Szwajcarii, rozegrała reprez. Polski w Zurychu z tamtejszą drużyną S. C. Zurich, przegrywając po równej walce 1:3. Polacy mieli nawet pewną przewagę w drugiej tercji, jednak dobra gra defenzywna Szwajcarów nie pozwoliła uwidocznić tego cyfrowo. Jedyną bramkę dla Polaków uzyskał Zieliński. W drużynie polskiej nie bierze udziału jak wiadomo Kowalski, który musiał ze względu na egzamina w C. I. W. F. pozostać w kraju, co oczywiście wpływa ujemnie na bojowość naszego pierwszego ataku. Bramki dla S. C. Z. uzyskali bracia Keslerowie, reprezentatywni hokeiści swego kraju. Szwajcarzy wykazali przede wszystkim większość szybkość, która zaskoczyli do pewnego stopnia Polaków. W drużynie S. C. Z. zagrał doskonały hokeista Torriani.

DWIE KLESKI CZESKICH HOKEISTÓW.

W Pradze czeskiej bawi obecnie angielski zespół hokejowy Earls Court Rangers, który w pierwszym spotkaniu rozgromił hokejową repr. Czechosłowacji w niebywałym stosunku 14:2 (3:1, 5:0, 6:1). Wynik ten kompromitujący w najwyższym stopniu czeskich hokeistów, wywołał w Czechosłowacji nieszczęśliwe przykre wrażenie.

W drugim meczu Anglicy spotkali się z L. T. C. Praha, odnosząc nieznaczne zwycięstwo 3:2 (2:1, 1:1, 0:0). Czesi walczyli tym razem doskonale, utrzymując przez cały czas grę równorzędną.

Anglia otwiera bazę morską w Singapore

Londyn, 16. I. (PAT). Dnia 11 lutego odbędzie się w Singapore oficjalne otwarcie nowej bazy morskiej brytyjskiej marynarki wojennej. Budowa tej bazy tak ważnej dla sytuacji Wielkiej Brytanii na Pacyfiku, trwała 10 lat i kosztowała 10 milionów f. szt. Na uroczystościach otwarcia asystować będą również 3 krążowniki floty amerykańskiej, które przybywają dla zamanifestowania wspólnoty interesów brytyjskich i amerykańskich na Pacyfiku.

Z okazji otwarcia nowej bazy odbędą się w Singapore manewry skombinowanych brytyjskich sił lądowych morskich i powietrznych, przybywających z rozmaitych ośrodków brytyjskich w Azji. Ogółem skoncentrowanych zostanie w Singapore 10.000 wojska, 24 morskie jednostki bojowe i kilkadziesiąt samolotów.

Powódź w Łodzi

Padający od piątku deszcz i gwałtowna odwilż wywołały w Łodzi nieoczekiwany skutek. Na przedmieściu Widzew mała rzeczka Jasień wylała, przerywając w okolicy ulicy Niciarnianej wał ochronny. Wskutek tego zalane zostało do wysokości 1½ metra kilka domów mieszkalnych. Z zagrożonych domów ewakuowano 32 rodziny. Akcję ratunkową prowadzi straż ogniowa. Ulica Rokicińska przy przejeździe kolejowym zalana jest wodą do wysokości 1 metra. Ruch na tej ulicy został wstrzymany i odbywa się drogą okólną.

Poza tym na przedmieściu Stoki wdarła się do kilku domów woda. W szeregu punktów miasta, a zwłaszcza w dzielnicach nieskanalizowanych ulice zalane są wodą. Akcję ochronną i ratunkową prowadzą posterunki techniczne, straż ogniowa i organa bezpieczeństwa. Na tereny zagrożone przybył starosta grodzki Mostowski i przedstawiciele zarządu miasta.

Charakterystycznym jest, że w okolicach Łodzi nie ma żadnej rzeki, a Jasień jest raczej drobnym strumykiem.

Gierutto rzuca 15,57 kulą

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody lekkoatletyczne na hali, które przyniosły jeden doskonały wynik. Mianowicie lekkoatleta Warszawianki Gierutto uzyskał w rzucie kulą 15,57, co jest nowym rekordem Polski na hali, i jednym z najlepszych na świecie. Rekord Polski na wolnym powietrzu należy do Hellasza i wynosi 16,05.

Ruch-Naprzód (Lipiny) 5:1 (1:1)

Na Śląsku, odbył się w niedzielę mecz piłkarski między Naprzodem z Lipin a Ruchem, w którym Ruch wziął pełny rewanż za ostatnią porażkę 1:6 poniesioną z Naprzodem, zwyciężając go 5:1. Ruch wystąpił osłabiony bez Wilimowskiego.

Orlewicz bije Fina Martti Hori na mistrzostwach akademickich

W sobotę, rozpoczęły się we Lwowie VIII Międzynarod. Akademickie Narciarskie mistrzostwa Polski biegiem narciarskim na 16 km otwartym i do kombinacji.

Bieg wygrał Orlewicz (Wisła, Zakopane) w czasie 1:22:04, 2) Martti Hovi (Finlandia) 1:24:48, 3) Sęborög (AZS. Lwów) 1:28:47.

Warszawa przegrywa z Krakowem w siatkówkę

W sobotę odbył się w Krakowie mecz siatkówki między reprezentacjami Warszawy i Krakowa, zakończony zwycięstwem Krakowa 2:0 (15:9, 17:15). Warszawę reprezentowała drużyna Polonii, grająca jednak słabo, szczególnie w pierwszym secie, tak, że zwycięstwo krakowianom nie przyszło trudno, mimo braku dobrego zrozumienia.

KOSZYKÓWKA: POLONIA (Warszawa) — OLSZA 54:49 (19:19). Po meczu siatkówki, rozegrane zostało spotkanie w koszykówce, które dało widzom dużo emocji. Polonia po słabej grze w siatkówkę zagrała doskonale w kosza, bijąc Olszę szybkością i celowymi zagraniami.

Liga nie zostanie powiększona

W sobotę rozpoczęło się w Warszawie walne zebranie Ligi piłkarskiej, na którym załatwiono sprawę o powiększenie Ligi do 12 klubów. Wniosek ten został odrzucony, tak że w skład Ligi wejdzie w dalszym ciągu tylko 10 klubów. Dalej przyjęto wniosek, aby tylko jeden klub spadał z Ligi i jeden wchodził do ekstra klasy piłkarskiej.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

17. Poniedziałek: św. Antoniego. Wschód słońca 7.37, zachód 15.55. Długość dnia 8 godzin 18 minut.

—o—

ODZNACZENIE Ks. REKTORA MICHALSKIEGO. Ks. Rektor Konstanty Michalski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego odznaczony został ostatnio przez Rząd francuski Krzyżem Legii Honorowej za prace w dziedzinie filozofii.

ZJAZD STAROSTÓW Z TERENU WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO obradował w Krakowie w Urzędzie wojewódzkim. Zjazdowi przewodniczył wojewoda Tymiński. W toku obrad, które dotyczyły m. i. sprawy tworzenia kas bezprocentowych dla rolnictwa, wojewoda Tymiński dokonał dekoracji nacz. Osieckiego złotym Krzyżem zasługi, oraz kilku starostów przyznanymi ostatnio odznaczeniami.

W NOTATCE O NOMINACJI NOWEGO DYREKTORA gimn. św. Jacka w Krakowie, zamieszczonej wczoraj, zaszła pomyłka. Nowy dyrektor nazywa się p. Szeligiewicz.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu m. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 7 wypadków, płonica 19, dur brzuszny 1, krztusiec 11, nagminne zapalenie przyusznicy 17, odra 9, róża 1.

ROBOTNICY KRAKOWSCY JADĄ DO ZAKOPANEGO. — Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wyśle w ciąg ustycznia, lutego i marca br. około 160 robotników — ubezpieczonych w kilku turnusach na 10-dnio wy pobyt w Robotniczym Ośrodku Wypoczynkowym w Zakopanem. Robotnicy — ubezpieczeni pragnący wyjechać na 10-dniowy pobyt w Ośodku Wypoczynkowym w Zakopanem winni zgłosić się osobiście z podaniem bezpośrednio do swych lekarzy domowych.

TRAGICZNY ZGON STUDENTA FILOZOFII. Przed kilku dniami uległ tragicznemu wypadkowi na terenie Domu Akademickiego student filozofii U. J., syn znanego krakowskiego lekarza, Wojciech Kluger. Miał on podobno upaść nieszczęśliwie w klatce schodowej. Przewieziony do szpitala zmarł po 24 godzinach. Przed kilku miesiącami zmarła matka śp. Klugera. Wiadomość o tragicznym wypadku studenta Klugera, dotarła do publicznej wiadomości z nieznanych powodów z wielkim opóźnieniem, dopiero w sobotę wieczorem, po jego zgonie.

ZAGADKOWY WYPADEK NA UL. KRAKOWSKIEJ. Przed kilku dniami wieczorem nieznani sprawcy mieli dokonać na ul. Krakowskiej próby uprowadzenia 12-letniej uczenicy jednej ze szkół żydowskich, niejakiej Weissówney. Na podniesiony przez przechodniów alarm porywacze wyrzucili podobno uprowadzoną z auta. Uczenica miała zostać poprzednio odurzona nieznanym narkotykiem.

WYSKOCZYŁ, CZY WYPADŁ Z POCIĄGU. Torowy przechodzący między stacjami Bieżanów a Węgrzce, znalazł wczoraj po południu nieznanego mężczyznę z porania twarzą i głową. Jak się okazało rannym był robotnik z Brzegów powiatu Kraków Jan Twardy, liczący lat 31. Przewieziono go do Krakowa do szpitala. Twardy nie chce wyjawić co było przyczyną jego wypadku. Władze przypuszczają, że wypadł on, lub wyskoczył z pociągu.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Pod samochód prowadzony przez dyrektora miejskich wodociągów inż. Orzelskiego wpadła w sobotę wieczorem na ul. Kościuszki, służąca Julia Kubaczek, lat 31, zamieszkała ul. Tatarska 6. Odniosła ona liczne, lecz na szczęście jednak lekkie obrażenia.

ZAPOMNIAŁA O PIENIĄDZACH. Żona lekarza z Gorlic p. Jezierska doniosła policji, że jadąc w sobotę w kierunku Podgórza dorożką samochodową, której numeru nie zna pozostawiła w niej torebkę zawierającą około 200 złotych.

Komunikaty

INWALIDZI KU CZCI POWSTAŃCÓW Z 1863 R. Staraniem Zarządu powiatowego Koła Inwalidów R. P. w Krakowie w sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 9 rano odprawione zostanie w kościele OO. Reformatów nabożeństwo za spokój dusz powstańców z roku 1863.

KURS DLA APLIKANTÓW ADWOKACKICH. W poniedziałek, 17 b. m. o godzinie 19 rozpocznie się w Izbie Adwokackiej kurs dla aplikantów adwokackich. Kurs zainauguruje dziekan Rady adw. dr Faustyn Jakubowski odczytem pt.: „Prawa i obowiązki adwokata“.

O DAWNYCH BURMISTRZACH I RAJCACH KRAKOWSKICH. We wtorek 18 bm. odbędzie się w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, 65 Zebranie Nauk. Tow. Miłośników Krakowa z następującym programem: — 1) Dr Jerzy Dobrzycki: „Kraków przed 75 laty“, 2) Archiwariusz Dr Miecz. Niwiński: „O dawnym urzędzie burmistrzowskim i radzieckim w mieście Krakowie“. Początek o godzinie 18.30. Wstęp 25 gr.

KURS WYKWINTNEGO GOTOWANIA. Z dniem 19 bm. rozpocznie się w Miejskiej Szkole Gospodarstwa Domowego trzymiesięczny kurs wykwintnego gotowania. — Wpisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godziny 9 do 13, ul. św. Marka 34 parter.

BEZPŁATNA LEKCJA pokazowa języka esperanto (dla początkujących) odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b. m. o godz. 20 w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńska 9.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Poniedziałek 17. I. „Rigoletto“.
Teatr M.: Wtorek 18. I. „Gałązka rozmarynu“.
ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek“.
APOLLO: „Więzień królewski“ (Madeleine Caroll, R. Colman).
BAGATELA: „Krew na morzu“ (Harry Baur) na scenie: „Szkoła humoru“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 15 do czwartku 20 bm. włącznie „Jedna na milion“ — Sonja Henie.
PROMIEŃ: „Cyganeria“ z Janem Kiepurą i Martą Eggert.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 15 b. m. i w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 b. m. „Rose Marie“. Ponadto dodatki. W poniedziałek o godzinie 7-mej po cenach porankowych.
STELLA: Znachor (film polski)
SZTUKA: „Królowa przedmieścia“ (film polski).
ŚWIT: „Czarny korsarz“ w roli tyt. Ciro Verratti i Silvana Jachino.
UCIECHA: Jej największy błąd (Paula Wessely)
WANDA: „Ich stu i ona jedna„ W gł. rol. Deanna Durbin.

—◆O◆—

WYSTĘPY OPERETKI LWOWSKIEJ W KRAKOWIE. Świetny zespół operetki lwowskiej rozpoczął występy w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, i cieszy się powodzeniem i uznaniem prasy a publiczność gorąco oklaskuje świetnych wykonawców. Dziś i codziennie widowisko p. t.: „Co wolno panu wojewodzie“, początek przedstawień o godzinie 7.15 i 9.15 wiecz.

WIECZÓR KOLEND. W poniedziałek, 17 b. m. o godz. 19, wykona Krakowskie Towarzystwo Oratoryjne pod dyr. p. Schmagierówny Wieczór Kolend w sali przy placu Jabłonowskich 3 I. p.

Obrady delegatów Akcji Kat.

dekanatu krakowskiego

W niedzielę w sali portretowej Domu Katolickiego odbyło się zebranie członków zarządów Akcji Katolickiej Dekanatu Krakowskiego. Obrady poprzedziło nabożeństwo odprawione w kaplicy SS. Felicjanek przez **ks. Boguszewskiego.** Zebraniu przewodniczył prezes **dyr. Gawroński.** Uczestniczył w nich diecezjalny asystent kościelny Akcji Katolickiej **ks. biskup dr Rospond.** Obrady rozpoczęły się konferencją religijną ks. dr Lubowieckiego. Następnie piękny referat na temat zadań Akcji Katolickiej w Krakowie wygłosił **p. prof. Hajnos,** uwypuklając w nim konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na młodzież. P. prof. Hajnos opowiedział się **za ścisłą współpracą Akcji Katolickiej na terenie Krakowa z katolickimi organizacjami młodzieży oraz za zainteresowaniem się i poparciem Chrześcijańskich Związków Zawodowych.** Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. W obradach wzięło udział około 100 osób.

—●—

Zaproszenie do wzięcia udziału w nakrywaniu dachów...

Niejednokrotnie pisaliśmy, że w okręgu szkolnym krakowskim trzeba budować rocznie 700—800 izb szkolnych a buduje się tylko około 400 izb. Gminy zwracają się do Okręgowego Komitetu T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych o pomoc w kwocie 2 i pół miliona złotych rocznie, a T-wo daje na ten cel tylko pół miliona złotych. Pomoc jest konieczna przynajmniej w wysokości 1 miliona zł rocznie. Pomoc ta zwiększy się, jeżeli społeczeństwo poprze należycie każdą nową inicjatywę T-wa, które stara się w drodze różnych imprez zgromadzić fundusze tak bardzo potrzebne na budowę publicznych szkół powszechnych.

Między in. Zarząd Komitetu Okręgowego Krakowskiego T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych rozesłał do 20 tysięcy osób i całego szeregu instytucyj **zaproszenia do wzięcia udziału w nakrywaniu dachem budowanych Publicznych Szkół Powszechnych na terenie okręgu krakowskiego.**

Spodziewać się należy, że wszyscy Ci, którzy otrzymali zaproszenie, napewno wpłacą na ten cel jeden do kilku złotych.

Z terenu walki o tytuł inżyniera

Uchwały zjazdu

wychowanków krak. Szkoły Przemysłowej

W niedzielę, w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego odbył się Zjazd Absolwentów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej. Na Zjazd przybyło około 400 osób z całej Polski. Obradom przewodniczył **inż. Julian Treutler.** Na Zjeździe obecni byli przedstawiciele władz, przedstawiciele bratnich organizacji, **pos. Jahoda-Żółtowski.** W czasie Zjazdu wygłosili referaty: **arch. L. Warth,** radny m. na temat działalności komitetu Obywatelskiego dla przywrócenia Krakowskiej Szkole Przemysłowej charakteru wyższej uczelni techniczno-zawodowej nieakademickiej; **inż. Treutler** o projekcie ustawy o stopniach dyplomowanego inżyniera i inżyniera, oraz **arch. Stupnicki,** prezes Związku Budowniczych, o projekcie nowelizacji ustawy przemysłowej.

Po referatach wywiązała się burzliwa dyskusja w której mowcy dali wyraz rozgoryczeniu wywołanemu postępowaniem politechnik i inżynierów, mającym na celu uniemożliwienie wybitniejszym jednostkom spośród techników możności uzyskania tytułu inżyniera. Między innymi pos. Jahoda-Żółtowski wyraził żal, że na temat ustawy rozpętała się nie potrzebna walka między absolwentami politechnik, a absolwentami wyższych szkół zawodowych nieakademickich o to, czy tytuł inżyniera ma być tytułem naukowym czy zawodowym. Pos. Jahoda Żółtowski zalecał podjęcie akcji, mającej na celu przekonanie inżynierów o celowości projektowanej ustawy„ **której celem nie jest krzywdzenie absolwentów politechnik. Ma ona jedynie udostępnić wybitniejszym jednostkom ze szkół nieakademickich po kilkuletniej praktyce i zdaniu egzaminu, uzyskanie tytułu inżyniera.**

Po dyskusji Zjazd uchwalił trzy rezolucje. W pierwszej z nich zebrani po zapoznaniu się z rządowym projektem ustawy o stopniach dyplomowanego inżyniera i inżyniera **wyrazili Ministerstwu W. R. i O. P. obywatelskie uznanie za zdecydowane stanowisko zajęte w tej sprawie.** Projekt ten da — zdaniem zebranych — możność wyzwolenia twórczych sił narodu i zrealizuje postulat sprawiedliwości społecznej. Wobec tego **„Zjazd nie widzi** — czytamy w dalszej części rezolucji — **w projekcie ustawy cech krzywdzących grupę inżynierów i piętnuje jednostronne nieobywatelskie naświetlanie projektu rządowego z ich strony.** Zjazd uchwala popierać wysiłki Naczelnej Organizacji Stow. Techników, zmierzające do odpowiedniego uzupełnienia projektu. Mimo, że **nowy projekt nie uwzględnia wszystkich postulatów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej,** Zjazd uchwala jednomyślnie w zasadzie popierać go, aż do realizacji“.

Druga rezolucja dotyczy sprawy starań o przywrócenie Krak. Szkole Przemysłowej charakteru wyższej uczelni techniczno-zawodowej.

Wreszcie w trzeciej rezolucji Zjazd stwierdził, że

SYSTEMATYCZNE UKRACANIE UPRAWNIEŃ ABSOLWENTÓW KRAK. SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ DAŁO JAK NAJGORSZE REZULTATY DLA GOSPODARKI SPOŁECZNEJ, A DLA ABSOLWENTÓW JEST WYSOCE KRZYWDZĄCE

i domaga się: Dla absolwentów budownictwa Państwowej Szkoły Przemysłowej **pełnych uprawnień do samoistnego wykonywania rzemiosł** w formie koncesji na budownictwo, wchodzących w zakres robót budowlanych. Dla absolwentów wydziału melioracji jak najrychlejszego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia **17 września 1925 r. umożliwiającego absolwentom po 6-letniej praktyce samodzielne wykonywanie prac w zakresie robót melioracyjnych.**

Zaznaczyć należy, że Zjazd zajął również stanowisko w sprawie ostatnich strajków studentów Politechnik i Akad. Górniczej ostro przeciw nim protestując. Uczestnicy Zjazdu wyrazili przy tym pogląd, że akademicy nie są powołani do krytykowania projektu ustawy, opracowanego przez ludzi nauki, posiadających duże doświadczenie życiowe.

Radiofonizujmy szkołę

Kobieta w świecie i w domu

W walce o prawa kobiece

Organizacje kobiece nie tylko walczą o prawa kobiece wewnątrz swoich krajów, ale starają się również o międzynarodowe rozstrzygnięcie szeregu zagadnień. Ponieważ Liga Narodów zajmuje się projektem ramowej ustawy — międzynarodowe organizacje kobiece przesyłają swoje projekty. Ostatnio przesłała również memorandum do Ligi Narodów „Międzynarodowa Unia Katolickich Lig Kobiecych“, która nie zamierzając objąć całokształtu zagadnień, określa swoje stanowisko w kilku zasadniczych punktach. Treść tego memorandum jest następująca:

„Jest rzeczą oczywistą, że prawne uregulowanie stanowiska kobiety jest w wielu krajach niezbędne. Gdy w niektórych krajach kobieta, nawet pełnoletnia, jest pozbawiona wolności osobistej, lub nawet cierpi poniżający stan niewoli, to w innych prawodawstwo daje jej tak nieograniczoną wolność — nawet w małżeństwie tak absolutną niezależność finansową, że stan ten zagraża nienaruszalności i nierozerwalności rodziny. W innych znów krajach prawo utrzymuje stan nieuzasadnionej nierówności między kobietą i mężczyzną, stawiając kobietę zamężną w stan niższości, pomiatający jej godnością osobistą, równający ją z nieletnimi wobec praw życia cywilnego.

Zarząd Międzyn. Unii Katolickich Lig Kobiecych uważa, że prawodawstwo, które dążyłoby do zapewnienia kobiecie należnego jej w świecie stanowiska, powinnoby wziąć pod uwagę następujące punkty:

Kobieta jest osobowością ludzką, stworzoną dla celu sobie właściwego (osobowego), do którego ma prawo i obowiązek dążyć swobodnie.

Różnice fizjologiczne i psychologiczne między mężczyzną a kobietą nie stanowią o żadnej niższości, lub wyższości stron, natomiast odrębność uzdolnienia harmonijnie wpływa na różnorodność funkcji o tej samej wartości. Szczęście tak mężczyzny, jak i kobiety, a równocześnie szczęście całej ludzkości, wymaga od każdego z nich stałego nastawienia, w kierunku dobra ogółu, przez służenie ogółowi zdolnościami, udzielonymi im przez Stwórcę.

Służba ludzkości będzie o tyle realną i pełną, o ile tak mężczyzna, jak i kobieta, wniosą do społeczności ludzkiej we wszystkie dziedziny życia, te odrębne i swoiste wartości swych uzdolnień — które są właściwościami ich odrębnych natur. Co się tyczy rodziny, głównej podstawy społeczeństwa, to: dobro tego społeczeństwa, dobro mężczyzny i kobiety, związanych małżeństwem, dobro dzieci:

1) wymaga jedności, stałości i nierozerwalności związku małżeńskiego,

2) wymaga współdziałania obojga małżonków w kierownictwie instytucją rodziny i w dziele wychowania młodzieży.

3) wymaga działalności, uzupełniającej się wzajemnie, tak mężczyzny jak i kobiety w życiu społecznym, dla dobra ogółu.

Z powyższego wynika, że prawodawstwo winno:

1. Zapewnić kobiecie wolność, zgodną z jej naturą i odpowiadającą jej godności osobistej, wolny wybór kierunku jej życia, a jeżeli wybierze stan małżeński, wolny wybór współtowarzysza życia, poszanowania należnego jej prawa zarobkowania na życie przez odpowiednie wynagrodzenie jej pracy.

2. Uznać w zasadzie równość praw moralnych dla obojga płci.

3. Przyjąć takie stanowisko, aby kobieta nie była nigdy pozbawioną przynależności państwowej, aby w razie małżeństwa zachowanie tej przynależności państwowej lub jej zmiana, była zależną od jej woli, i aby dla przyszłych małżonków o różnej przynależności państwowej przewidzianą była możliwość dla każdego z nich przyjęcia przynależności państwowej swego wpółmałżonka. W zasadzie bowiem, normalnym stanem jest, aby cała rodzina miała jedną i tę samą przynależność państwową, i aby była przyjęta ta, która zapewnia dobro wspólnoty rodzinnej.

4. Wziąć jako podstawę prawną, normującą prawa i obowiązki obu współmałżonków, pojęcie „współdziałania“, a nie „podległości“; uwzględniając jednak wyjątkowe wypadki — wyposażając męża i ojca w nadrzędność w razie całkowitej niezgodności małżeńskiej, która stać by się mogła groźna dla rodziny, jako instytucji.

5. Zorganizować stosunki prawno-majątkowe między małżonkami w taki sposób, aby ich administracja opierała się na współdziałaniu obu małżonków.

6. Przyznać mężczyźnie i kobiecie równouprawnienie w zakresie praw opiekuńczych i spadkowych.

7. W miarę możności stworzyć prawne warunki życia ekonomicznego tak, aby praca ojca całkowicie wystarczała na utrzymanie rodziny i w ten sposób zapobiec zbyt często nierównomiernemu rozkładowi ciężarów w rodzinach pracobiorców, gdzie matka obecnie zmuszoną jest do podwójnego wysiłku: pracy zawodowej i domowej.

8. Zapewnić prawa polityczne kobietom, a między innymi prawo głosu, ale w każdym wypadku biorąc pod uwagę okoliczność czasu i miejsca“.

Podpisano: Za Zarząd Międzynarodowej Unii Katolickich Lig Kobiecych:

F. Steenberghe-Eugeringh — Przewodnicząca

M. Romme — Sekretarka.

Z prasy kobiecej

Budżet w gospodarstwie domowym

W numerach poświątecznych roi się w prasie kobiecej od rozważań na temat budżetowej gospodarki w gospodarstwach domowych.

„W każdej gospodarce — czytamy w „Bluszczu“ — położenie finansowe jest w wielkiej mierze zależne od żony. Nawet tam, gdzie pan domu jest niepraktyczny lub lekkomyślny, stanowczość i zaradność żony jest przeciwwagą, decydującą bardzo często o losie rodziny. Nie darmo mówi stare przysłowie: „Dobra żona, mężowi korona“. Nie chcę tu mówić o tych żonach — słyszę o nich, ale ich nie znam — powiadających mężowi: „Co to znaczy, że nie ma to albo tamto? Ja jestem przyzwyczajona do zbytku“. Albo: „Moja przyjaciółka ma samochód, a ja nie“. Albo: „Pożycz, a kupić musisz“. Albo jeszcze gorsze rzeczy, o których nawet myśleć się nie chce. Chcę wierzyć, że te wszystkie panie Buby i Lale, — rzeczywiście bezduszne i głupie lale — są wymysłem, zrodzonym z fantazji felietonistów i satyryków i nie są cząstką dzisiejszej rzeczywistości. A jeśli istnieją, to niech się usuną jak najprędzej z widowni. Nie ma dziś dla nich miejsca w społeczeństwie“.

Opracowywanie budżetu

„Pani Domu“ pisze w tej kwestii:

„Trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z różnicy między budżetem a prowadzeniem codziennych rachunków domowych. Budżet można określić jako pojęcie odpowiadające czasowi przyszłemu. Jest to przewidywanie z góry wpływów i na tej podstawie ułożenie planu rozporządzania dochodami na rok (lub miesiąc) naprzód. Natomiast prowadzenie rachunków dotyczy czasu przeszłego. Zarówno budżet jak i prowadzenie rachunków są koniecznymi czynnikami w dobrze zorganizowanym gospodarstwie, zwłaszcza w tych wszystkich rodzinach, których dochody pozwalają na zaspokojenie więcej niż minimum potrzeb, nie osiągają jednak granic bogactwa. Ludzie biedni nie potrzebują tych środków pomocniczych, jakimi są budżet i rachunki, ponieważ nie mogą czynić wyboru w wydatkach, gdyż każdy posiadany grosz musi być zużyty na zaspokojenie potrzeb elementarnych, i nawet na te potrzeby nigdy go nie ma w wystarczającej ilcści.

Budżet ma się przyczynić do większej jasności sytuacji oraz do większej otwartości męża i żony w sprawach pieniężnych rodziny. Może jeszcze niejeden mąż wzdraga się nieco przed tą otwartością, tak jak i niejedna żona będzie przeciwniczką otrzymywania od męża pewnej stałej sumy na wszystkie wydatki domowe, woląc zwracać się do niego o pieniądze od wypadku do wypadku, w miarę jak ich potrzebuje. Ale nowoczesna kobieta, zaprawiona pracą zawodową przed małżeństwem do zarządzania zarobionymi pieniędzmi, będzie zwykle wolała otrzymywać od razu pewną sumę na dom i gospodarstwo, w pełni odpowiadając za sposób jej wydatkowania“.

Trzeba przyznać, że w tej dziedzinie jesteśmy w Polsce dość zacofani. To też ambicją kobiety winno być prowadzenie gospodarstwa domowego w sposób prawidłowy. Zasadniczym warunkiem tej prawidłowości jest budżet.

———ooo———

Ze sztuki kulinarnej

SZCZUPAK PO WĘGIERSKU.

1 kg szczupaka, 2 bułki małe, ½ cebuli, masło, 2 jaja, mleka lub śmietanka, sól, papryka różowa, 2 pęczki włoszczyzny, listek, ziele angielskie, ½ litra wywaru, 1 dkg żelatyny, 2 białka.

Szczupaka sprawić, odjąć od ości i skóry, oddzielić ¼ część mięsa, resztę zemleć przez maszynkę 2 razy wraz z bułkami, otartymi ze skórki i namoczonymi w mleku, dać cebulę startą i uduszoną na maśle, wbić jaja, doprawić masę solą i papryką różaną, tak, aby masa była jasno różowa, dobrze wyrobić. Dać drobne kawałki z oddzielonej części szczupaka, lekko wymieszać, wyłożyć na ściereczkę lub do skóry i gotować na wywarze z jarzyn pół godziny Wywar odparować do ½ litra, odcedzić, dać zamoczoną żelatynę, sklarować rozbitymi białkami, przecedzić przez sewetkę, lekko zastudzić. Szczupaka pokrajać w skośne kawałki, ułożyć na długim półmisku, przybrać, zalać tężejącą galaretą. Podawać na zimno z ostrymi sosami.

SZCZUPAK ZAPIEKANY W ŚMIETANIE.

1 kg szczupaka, 2 bułki małe, ½ cebuli, masło, 2 jajka, sól, mleko lub śmietnka, śmietana, mąka.

Szczupaka sprawić przez głowę, odjąć ostrożnie od skóry, zemleć, doprawić cebulą i solą, dać namoczoną bułkę, wbić jaja, masę wyrobić, włożyć do skóry, zaszyć. Blachę wysmarować masłem, położyć pergamin posmarowany masłem i piec pół godziny, podlewając masłem. Wyjąć szczupaka w papierze, dać śmietanę z mąką do sosu, zagotować, doprawić solą, szczupaka pokrajać w plastry, dać do sosu, raz zagotować. Podawać z sosem na gorąco.

KARP FASZEROWANY KARASIAMI.

1½ kg karpia, sól, 1 kg karasi, 2 jaja, 1 bułka, mleko, 5 dkg masła, sól, 10 dkg masła.

Karpia oskrobać, sprawić, rozcinając podbrzusze. Przyrządzić farsz: karasie oczyścić, odjąć od ości, zemleć z namoczoną bułką, dać jaja, stopione masło, sól. Nadzianką nałożyć karpia, zaszyć i piec na pergaminie z masłem, nie przewracając ryby 45—60 minut. Podawać na półmisku długim, polane sosem holenderskim.

KARP FASZEROWANY DROBNICĄ.

1½ kg karpia, sól, 1 kg drobnicy, 2 jaja, 5 dkg masła, 1 bułka, gałka muszkatowa, 2 pęczki włoszczyzny, ½ litra wywaru, 2 białka, 1 dkg żelatyny.

Karpia sprawić, podzielić na dzwonka, nasolić. Drobnicę oczyścić, odjąć łby, ogony, pletwy, odjąć od ości, zemleć wraz z namoczoną bułką, dać gałki muszkatołowej, stopione masło, sól. Nadziać każde dzwonko karpia i gotować na odcedzonym wywarze z jarzyn. Ułożyć na podłużnym półmisku, zalać przygotowaną jak wyżej galaretą.

SOS KAPAROWY.

1¼ litra rosołu, 10 dkg mąki, 10 dkg masła, sól, cytryna (sok), 5—10 dkg kaparów.

Mąkę zasmarzyć na tłuszczu na jasny kolor, rozprowadzić ostudzonym wywarem, doprawić solą, cytryną, kaparami.

Ze spraw kobiecych za granicą

Według angielskiej statystyki jest w Anglii więcej organizacji zawodowych kobiecych niż męskich. Mianowicie organizacje te liczą: *389.359* kobiet, a tylko *356.726* mężczyzn.

M. Durande, redaktorka pisma kobiecego „La Fronde“ darowała Paryżowi bibliotekę składającą się z dzieł autorek, kobiet. Większa część książek porusza zagadnienia równouprawnienia kobiet. Biblioteka ta jest dostępna dla ogółu.

W Turcji obradował sejm nad ustawą poboru kobiet do służby wojskowej *i to od lat 16—60.*

W Niemczech wyszedł drugi tom dzieła „Fuhrende Frauen“ (kobiety-wodzowie). Ten drugi tom zawiera 25 interesujących biografii kobiet wiedzy, nauki, pisarek, feministek, artystek oraz czynnych politycznie, różnych narodów europejskich. Dzieło to poświęcone p. Curie Skłodowskiej ilustruje dobrze pionierską pracę kobiet w różnych zawodach i podkreśla dziedziny, do których kobiety wniosły nowe idee, czy też odrębne zapatrywania. Oprócz p. Curie Skłodowskiej figuruje w tym dziele z Polek jeszcze pisarka Z. Nałkowska.

Rok II **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 4

Urządzenie taniej lodowni

Do przechowania szybko psujących się produktów, zarówno mleka jak i przetworów mlecznych i mięsa w czasie lata, należy teraz w styczniu przygotować zapas lodu.

Z licznych sposobów przechowania lodu dobrym okazał się sposób przetrzymywania lodu w lodowni wykonanej w następujący sposób: Na miejscu suchym, możliwie wzniesionym, należy wykopać dół o głębokości 1 m 70 cm do 2½ metra, zależnie od poziomu wody zaskórnej. Wybór suchego miejsca bardzo wiele znaczy dla lodowni, gdyż podsiąkająca woda albo rozpuszczać będzie lód, albo wymagać będzie kosztownych zabezpieczeń.

Ściany wykopanego dołu, żeby się nie osypywały, należy albo obetonować, albo omurować kamieniami na zaprawie cementowej na grubość 40 cm. Zaprawy wapiennej należy unikać, gdyż jest ona w przeciwieństwie do zaprawy cementowej słabo odporna na wilgoć. Pomiędzy wymurowaną ścianę a ziemię nasypać torfu lub żużel na grubość 30 cm. Dno lodowni najlepiej wybetonować na grubość 10 cm, na podłożu ubitego żwiru lub tłucznia kamiennego grubości 15 cm. Dno powinno posiadać niewielkie pochylenie ku miejscu, gdzie założone będą dreny dla odprowadzenia wody z topniejącego lodu. Pomimo najlepszego zabezpieczenia lód w dolnej warstwie zawsze będzie topniał pod wpływem własnego ciężaru, a zlewająca się woda, o ile nie będzie odprowadzona na zewnątrz, potęgować będzie jeszcze topnienie lodu. Poza tym lód nie powinien leżeć bezpośrednio na betonowej podłodze, lecz na ułożonych gęsto na niej drewnianych żerdziach.

Wskazane jest rozdzielenie dołu na dwie części, pełną betonową ścianką grubości 30 cm. Mniejsza część służyć będzie do przechowania produktów, zaś większa do lodu. Ścianka betonowa będzie oziębiała pomieszczenie na produkty, osłaniając jednocześnie nagromadzony lód, do którego dostęp mógłby być jedynie przez małe drzwiczki w tej ścianie. Ścianka powinna być mocno wmurowana w boki lodowni, żeby nie była wyłamana pod naporem lodu.

Zamknięcie lodowni z wierzchu, z dachu, wykonać należy w następujący sposób: W poprzek lodowni, na jej ścianach wzdłuż, układamy belki drewniane w odstępach 80 cm, jedna od drugiej, zaś na tych belkach układamy tanie oflisowe deski 1 calowe w dwie warstwy. W pierwszej warstwie deski leżą w odstępach równych połowie szerokości deski, zaś deski w drugiej warstwie przykrywają przerwy między deskami pierwszej warstwy.

Na wykonany w ten sposób pułap nasypujemy warstwę torfu grubości 40 do 50 cm, dobrze zabezpieczając na bokach lodowni. Pośrodku nakładamy słomy zmierzwionej w celu nadania formy dachu dwuspadowego, a wszystko razem przykrywamy słomą, maczaną przez 24 godzin w glinie, układając ją w taki sposób, jak przy wykonaniu strzechy.

Zamiast torfu, który jest najlepszym materiałem dla zabezpieczenia przed ciepłem lub zimnem, można użyć igliwie sosnowe.

Wejście do lodowni należy wykonać od strony północnej, lub ostatecznie wschodniej. Do lodowni prowadzić powinien korytarz (przedsionek), posiadający jednakże drzwi na zewnątrz, a drugie do wewnątrz lodowni, aby każdy wchodzący najpierw zamknął za sobą drzwi zewnętrzne, zanim otworzy wewnętrzne. Ściany i sufit korytarza należy dwustronnie obić deskami, zasypując torfem pustkę wewnątrz ściany. Drzwi od wewnątrz należy obić matami słomianymi.

Gromadzenie lodu odbywa się w następujący sposób: W jednym miejscu z wierzchu odkrywamy lodownię, zdejmując słomę, torf i deski, a przez otrzymany otwór wprowadzamy albo lód, układając go możliwie zbicie, szczelnie, albo śnieg, ubijając, przy jednoczesnym lekkim polaniu wodą. Po napełnieniu całej lodowni w czasie najsilniejszego mrozu, zalewamy z wierzchu lód gorącą wodą i pozostawiamy lodownię przez kilka dni otwartą, żeby lód dobrze przemarzł, po czym lodownię z powrotem przykrywamy. Zalanie lodu gorącą wodą ma tę własność, że woda wypełni szczeliny pomiędzy odzielnymi kawałkami lodu i utworzy się po zamarznięciu jedna wielka bryła, która trudniej podlegać będzie topnieniu, niż pojedyncze kawałki.

Prace pszczelarza

Jeżeli na jesieni pszczoły były dobrze zaopatrzone, to jedyną troską obecnie jest zapewnienie im ciszy i spokoju. Dlatego też nie należy puszczać do pasieki trzody i drobiu. Szczególnie spacery trzody po pasiece są niedopuszczalne, gdyż czochranie o ściany ula, rusza nim i niepokoi w ten sposób pszczoły, które rozchodzą się z kłębu, tracąc przy tym dużo ciepła, wskutek czego następnie muszą zjadać więcej miodu, co zagraża wyczerpaniem się zapasu przed wiosną, a ponadto może wywołać zaperzenie.

Dość poważne szkody w pasiece czynią nieraz w zimie dzięcioły, które usiadłszy na mostku, tak długo pukają, aż zaciekawiona pszczoła wyjdzie z ula i stanie się łupem ptaków. Ptaki te należy przepędzać z pasieki, a w razie częstszych i natrętnych ich odwiedzin, trzeba w pasiece rozstawiać straszaki.

Jeżeli zima jest bardzo śnieżna, to należy śnieg w pasiece usuwać. Robić to jednak trzeba ostrożnie, żeby uli nie potrącać, a głośnymi rozmowami nie niepokoić pszczół. Usuwanie śniegu jest konieczne tam, gdzie ule nie mają dosyć wysokich nóg i zachodzi obawa o zawilgocenie dna i gniazda. Należy również zrzucać śnieg z daszków, bo przy roztopie woda z niego może przesączać się do gniazda. Zrzucanie śniegu z daszków musi być jednak robione bardzo ostrożnie.

Teraz, kiedy jest mniej roboty w gospodarstwie, należy zepsute, czy też podniszczone narzędzia i przybory doprowadzić do zupełnego porządku, ponadto trzeba pomyśleć o przygotowaniu różnych drobiazgów, tak potrzebnych do właściwego prowadzenia pasieki. Należy więc obliczyć zapasowe ramki i w razie potrzeby zapas ten uzupełnić, tak samo sprawdzić nadstawki, podkarmiaczki. Wszystko to podobnie, jak i wiele innych przyrządów, jak np. rojnicę, skrzynkę na plastry itp. można zrobić niewielkim kosztem, byle dołożyć trochę starań i zastosować się ściśle do wskazówek, których przecież zawsze można zasięgnąć u doświadczonych bartników.

Jeżeli dotychczas nie uporządkowaliśmy plastrów, to nie należy z tym zwlekać ani chwili, gdyż w przeciwnym razie motylica i myszy mogą nam zniszczyć doszczętnie ten tak cenny materiał do prowadzenia pasieki. Dobre, zapasowe plastry należy umieścić bądź w szczelnej szafie, bądź też na strychu na specjalnych beleczkach. Plastry stare i połamaną woszczynę trzeba przetopić na wosk.

———o———

Gęś jako nasiadka

„Z Nowym Rokiem przybywa dnia na barani skok", a z tą chwilą już przyroda wraca do życia. I choć jeszcze czekają nas zimna i śniegi, ale dnia przybywa, słońce coraz wyżej się podnosi i mocniej grzeje. Już zimna drętwota ustępuje w przyrodzie.

Najpierw odczuwają tę zmianę ptaki. Kury, które uporczywie nie niosły się do świąt, teraz zaczynają coraz częściej znosić jaja, indory zaczynają tokować, koguty częściej i mocniej pieją.

Już i wodne ptactwo nieść się niedługo zacznie. Trzeba więc pomyśleć o tym, aby gąski naniosły nam wiele dużych jaj, z których wylęgną się silne i zdrowe pisklęta.

Gęsi zimą żywimy ziemniakami z plewami i czasem dajemy trochę osypki. Po Nowym Roku trzeba im zacząć dawać ziarno, aby się wcześnie i dobrze niosły. Najlepszy w tym wypadku będzie owies dajemy go w ilości 10 dkg. na sztukę dziennie, t. j. 1 kg owsa na dziesięć sztuk gęsi. Ziarno podawać trzema w płaskich korytkach z niskimi brzegami, aby łatwo je mogły gęsi pobrać swym płaskim dziobem. Robimy to dlatego, żeby się jaknajmniej ziarna zmarnowało, a gęsi miały czyste i zdrowe pożywienie. Przy tym pamiętać trzeba o dużej ilości czystej wody do picia. Prócz ziarna będą dostawały zwykłą porcję okopowizny, a więc ziemniaków, marchwi lub buraków z plewami.

Gęś nie jest bardzo wymagającą co do pomieszczenia, zwykły kojec, szczelnie zabezpieczony od mrozu i szkodników, jak szczury itp. jest najzupełniej wystarczający. Stajenka na gęsi nie powinna być za wysoka, zachowujemy tu wymiary kurnika 2 m. wysokości z przodu i 1 m. 75 cm. z tyłu. Co do wielkości, zależy to od tego, ile gęsi mamy zamiar chować, zupełnie jest wystarczające na trzy gęsi jeden metr kwadratowy podłogi, czyli na 10 gęsi około 3 m. kwadratowe powierzchni.

Czyste utrzymanie stajenki jest bardzo ważne. Najlepiej gdy na starannie zrobionym klepisku damy warstwę ubitego torfu, na którym ścielemy cienką warstwę słomy, zmienianą dwa razy na tydzień. Torf powinien być zmieniany 4 razy do roku. W okolicach, gdzie o torf trudno, trzeba poprzestać na grubszym słaniu słomą, częściej ją zmieniając. Torf z gęsiej stajenki jest bardzo dobrym nawozem, to też nie powinien być zmarnowany, lecz wywożony do ogrodu warzywnego lub w pole.

W stajence powinno być oddzielne miejsce na gniazda. Gęś jest bardzo płochliwa, a szczególnie w czasie wysiadywania jaj, najmniejszy hałas bezpowrotnie z gniazda wypłoszyć ją może. Gęś lubi wysiadywać w tym samym miejscu, w którym się zniosła. W tym celu w głębi stajenki pod ścianą urządzamy szereg przegród na gniazda, tak aby każda gęś miała swoje gniazdo. Jeżeli jaja zbieramy dobrze jest zostawić jedno jajo, aby gęś miała do czego wrócić. Gdy już mamy dość jaj, aby gęś nasadzić, kładziemy na dnie gniazda kawałek darniny. Pamiętać trzeba, że gęś jest ptakiem wodnym i dzika gęś gniazdo swe zakłada wręcz na błocie. Zbyt suche gniazdo jest często powodem zamierania piskląt przed samym wykluciem.

Gęś wysiaduje przez 30 — 31 dni. Przez cały czas wysiadywania powinna być zachowana cisza i spokój. Żywimy nasiadkę dwa razy dziennie ziarnem, obficie pojąc wodą. Przy tym powinna gęś mieć postawiony dla niej płaski i szeroki szaflik, lub koryto z wodą, aby się mogła wykąpać i mokra na jaja wrócić. Nie trzeba się bardzo obawiać, aby w ten sposób jaja się zaziębiły, gdyż gęś je doskonale ogrzeje — a przeciwdziała to zbytniemu wysychaniu jaj.

Najkorzystniej jest nasadzać gęś w początku i połowie marca, aby już na kwiecień mieć gęsięta.

Rady praktyczne

ODZWYCZAJANIE KUR OD DZIOBANIA JAJ.

Aby odzwyczaić kury od rozdziobywania jaj należy kłaść do gniazd podkłady porcelanowe lub kamforowo-gipsowe, które również chronią drób od robactwa. Drób dobrze żywić i dawać kości mielone ,tłuczoną cegłę, stary tynk, i t. p. Istnieje zresztą dość prosty sposób, za pomocą którego można odzwyczaić kury od rozdziobywania jaj. Bierze się zwykłe jajo kurze i zrobiwszy dwa małe otworki, wydmuchuje się ich zawartość i nalewa się do wnętrza wosk, zmieszany ze smołą i tłuszczem. Otworki zalepia się starannie i w ten sposób przygotowane jaja rozrzuca się po ziemi i kładzie do gniazd. Znarowione sztuki po zakosztowaniu zawartości jaj, nie mają potem najmniejszej chęci do rozdziobywania jaj. Można również do wydmuchanych jaj nasypać tabaki, która również odstrasza kury i odzwyczaju od dziobania jaj.

WARTOŚĆ ŚCIÓŁKI.

Wartość materiału użytego na ściółkę ocenia się przede wszystkim po zdolności nasiąkania moczem. Poniżej podajemy zestawienie, z którego zorientować się można o wartości danego materiału użytego na ściółkę. I tak chłonie litrów moczu:

100 kg. słomy pszenicznej	220
„ „ słomy jęczmiennej	285
„ „ słomy owsianej	228
„ „ mchu	250—300
„ „ suchych liści	130
„ „ torfu	500—700
„ „ ściółki leśnej iglastej	150
„ „ trocin	400
„ „ ziemi próchnicznej	50
„ „ piasku	25

JAK POZNAĆ PO MLEKU, ŻE KROWA CIELNA.

Ażeby poznać czy krowa jest cielną, należy zbadać jej mleko. Po wydojeniu bierze się niewielką ilość mleka do czystego suchego naczynia i wziąwszy czystą, suchą i równą słomkę, umaczać ją w tym mleku, po tym wyjąć i znajdującą się na jej końcu kroplę ostrożnie strząsnąć do szklanki, napełnionej czystą zimną wodą. Po czym obserwujemy i jeżeli krowa nie jest cielna, to ta kropla mleka po zetknięciu się z powierzchnią wody natychmiast się w niej rozpłynie, przeciwnie zaś, jeżeli krowa jest cielna, to kropla jej mleka, po strząśnięciu ze słomki, gdy upadnie do wody, dojdzie prawie do samego dna szklanki w całości. Zjawisko to objaśnia się tym, że mleko krowy ciężarnej jest więcej lepkie, wskutek czego nie tak prędko rozpuszcza się w wodzie i kropla takiego mleka dłużej zachowuje swoją formę.

Kronika rolnicza

ODKRYCIE SERUM PRZECIW PRYSZCZYCY. Ministerium rolnictwa w Ekwadorze, w Ameryce Południowej, zawiadomiło urzędowo Akademię Umiejętności w Paryżu, Berlinie, Londynie i Waszyngtonie, że weterynarzom miejscowym udało się sporządzić serum, które zabezpiecza bydło na przeciąg roku od zarażenia się pryszczycą racic i pyska u bydła.

EKSPORT ZIEMNIAKÓW I POMIDORÓW Z PALESTYNY DO EUROPY. Żydzi palestyńscy wysłali do Anglii i Czechosłowacji transporty ziemniaków i pomidorów, wyprodukowanych w swych gospodarstwach i osiągnęli za nie dobre ceny. Wobec tego zamierzają zwiększyć swój wywóz rolniczy z Palestyny.

KLĘSKA POSUCHY W ARGENTYNIE. W prowincji Santiago de Estero w Argentynie panuje wielka posucha. Ofiarą jej padło już 22.000 baranów i owiec, 40.000 koni i 80.000 kóz. Tegoroczne zasiewy są bardzo uszkodzone.

PROPAGANDA POLSKICH PRZETWORÓW MIĘSNYCH W NOWYM JORKU. Na ogólnokrajowej corocznej wystawie amerykańskiego przemysłu hotelarskiego w Nowym Jorku, która odbyła się z inicjatywy delegatury Związku Bekonowego w N. Jorku urządzone zostało stoisko Polskiego Związku Bekonowego. Znajdowały się na nim wszelkie produkty wzorów mięsnych. Próbki szynki polskiej wydawane publiczności ze stoiska przez dziewczęta ubrane w stroje narodowe, cieszyły się dużym powodzeniem.

WYSTAWA ZWIERZĄT OPASOWYCH. W bieżącym roku odbędzie się w Krakowie wystawa bydła opasowego i trzody chlewnej. Wystawa urządzona będzie w dniach 9 i 10 lutego dla trzody chlewnej różnych kategorii, a w dniach 10 i 11 lutego dla bydła opasowego. Terenem wystawy jest obrana Krakowska Targowica Miejska przy ul. Rzeźniczej 33.

Z NIEUŻYTKÓW — WINNICE. W powiecie borszczowskim na ciepłym Podolu założone zostaną w tym roku winnice na terenie 150 ha dotychczasowych nieużytków. Funduszów na założenie tych winnic dostarczył Państw. Bank Rolny.

OŻYWIENIE W HODOWLI KARAKUŁÓW. — W ostatnim czasie zwiększył się bardzo popyt na skórki karakułów dzięki czemu skórki te znacznie podniosły się w cenie. Rolnicy posiadający hodowle karakułów, mogą się poinformować co do zakupów materiału hodowlanego w Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, Warszawa, ul. Kopernika L. 30.

TWORZĄ SIĘ HODOWLE NUTRII. Wobec tego, że ostatnio powstało kilka nowych hodowli nutrii, Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych zamierza zwołać w najbliższym czasie zjazd hodowców nutrii, celem omówienia szeregu spraw, związanych z dalszym rozwojem tej hodowli.

„Tanki" w starożytności

Zaprawione w bojach wojska rzymskie walczące z armią Pyrrhusa, króla Epiru, zachwiały się w natarciu, gdy nagle spostrzegły wyłaniające się z szeregów wroga szare potwory, które sunęły na Rzymian siejąc śmierć i zniszczenie. Żołnierze rzymscy nazwali te nieznane sobie czworonogie „tanki", miażdżące wszystko po drodze, — „bykami lukańskimi". Wtedy to po raz pierwszy wojska rzymskie zetknęły się ze słoniami wojennymi.

Pomysł używania słoni w starciach wojennych zrodził się w Indiach. Potężne te zwierzęta nosiły na sobie całe wieże, w których mieściło się do 30 łuczników i procarzy, miotających z góry pociski na wrogów. Słonie podniecone winem zmieszanym z mirrą szalały w szeregach wroga, nacierając na żołnierzy trąbami i tratując ich nogami. Oczywiście pierwsze spotkanie ze Słoniami budziło przerażenie w armii, która nie znała tych olbrzymich zwierząt.

Ale, jak zwykle przy wszelkiej nowej broni, moment zaskoczenia odgrywał większą rolę, niż sama broń.

Od Hindusów nauczyli się używania słoni w wojnie Persowie, od nich wojska greckich diadochów i Kartagińczycy. Wróg, który spodziewał się uderzenia słoniami, mógł wytrzymać ich natarcie i nawet przeciwstawić się im. Zwierzęta straszono hałasem i ogniem lub obrzucano ognistymi strzałami. Skutek był taki, że cofające się słonie powodowały zamieszanie w szeregach armii, która je wysłała. Ci sami Rzymianie, których przeraziły „lukańskie byki Pyrrhusa, pobili w kilkadziesiąt lat potem wojska Hannibala, posiadające słonie. Jest rzeczą szczególną, że Rzymianie, którzy byli przecież mistrzami sztuki wojennej, nie używali słoni na wyprawy wojenne nawet wówczas, gdy mieli słoni pod dostatkiem i kupowali je całymi stadami dla cyrków.

Po zdobyciu Indii próbowali Anglicy przez pewien czas używać słoni w wojsku brytyjsko-indyjskim. W czasach obecnych zrezygnowano całkowicie z wojennych usług słoni, gdyż olbrzymie te zwierzęta nie znoszą huku armat. P. O.

Kanał łączący dwa morza

Powzięta przed 64 laty myśl połączenia morza Śródziemnego z Atlantykiem jest bliska realizacji. Według projektu, ustalonego ostatecznie w 1928 roku, kanał ten miałby 500 metrów długości i zaczynałby się w pobliżu la Medvelle na południe od Narbonne nad morzem Śródziemnym, a kończył w Bordeaux, przy ujściu Girordy do Atlantyku. Skróciłoby to drogę z Marsylii do Bordeaux, która dziś przez morze Śródziemne, Gibraltar i Atlantyk wynosi 3.160 kilometrów, o 2.570 kilometrów.

Lekarstwo na pasorzyty u bydła.

Najlepszym sposobem na wszy u bydła jest zachowanie czystości w oborze. Jeżeli nie ma dostatecznej ilości słomy na ściółkę, to najlepiej wyrzucać nawóz spod krowy na gnojownie i uważać, żeby krowy były czysto utrzymane. Celem usunięcia wszy należy przede wszystkim oczyścić krowę z brudu, najlepiej wystrzyc nożyczkami miejsca zaatakowane, następnie wymyć ciepłą wodą z mydłem i obmyć 2 proc. rozczynem kreoliny, a później wysuszyć skórę, wycierając szmatą. O ile taka jednorazowa operacja nie pomoże, trzeba ją jeszcze raz, albo dwa razy powtórzyć. Zamiast 2 proc. roztworu kreoliny można wtedy użyć odwaru z machorki.

Radio

WTOREK, DNIA 18 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Koncert muzyki kameralnej z płyt; — godz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert orkiestry wojskowej (walce) 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „W pustyni Trypolisu" — felieton; 17.15 Recital fortepianowy 17.50 „Niskie temperatury w przyrodzie" — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Przy stoliku literackim"; 19.30 „Polska twórczość chóralna"; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Mąż pod drzwiami" — operetka; 20.50 Dziennik wieczorny; — 21.00 Pogadanka aktualna; 21.05 Koncert symfoniczny; 22.05 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.45 Muzyka obiadowa; 14.30 Arie i pieśni; 14.55 Giełda lwowska; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Trzy pytajniki"; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 „Druga kolejka linowa w Polsce" — pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Koncert życzeń.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; — 14.35 Muzyka lekka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Piosenki z płyt; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna. —

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka — „Ogródki szkolne"; 13.55 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Sławni śpiewacy (płyty); 15.05 „Czy wiecie, że"... 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 16.00 **Frankfurt** Sonata d-moll na skrzypce i fort. K. Szymanowskiego; 18.20 **Lipsk** Recital skrzypcowy; 19.30 **Praga** „Sarka" — opera; 21.00 **Rzym** „Gloria" — opera; 21.00 **Berlin** Koncert wieczorny; 21.30 **Wieża Eiffla** Koncert symfoniczny. —

CONCORDIA MERREL. 24

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— A od śmierci tatusia? Od czasu... od czasu jak tu jestem?

Duanowi krew uderzyła do twarzy.

— Cóż to jest... — zaczął.

— Proszę powiedzieć, ile?

— No, dobrze... już dobrze... Sto... jeżeli ci tak na tym zależy.

— To śmieszne — rzekła zimno.

— Czy jesteś moją żoną, czy nie jesteś? — rąbnął i patrzył na jej rumieniec.

— Pobraliśmy się ze względów materialnych— przycięła.

— Skąd możesz wiedzieć, że ja nie wziąłem cię... z miłości.

Jacqueline zmierzyła go jasnym spojrzeniem błękitnych oczu.

— Czy naprawdę chcesz wiedzieć, co o tym myślę?

Milczał. Tylko wzrokiem zachęcał, żeby mówiła dalej.

— Więc... miłość nie kupuje... miłość nie chwyta w potrzask... Miłość tylko darzy, darzy... darzy... — Duan zaczerwienił się, a Jacqueline mówiła dalej: — Ofiarowałeś się kupić mnie za określoną sumę, a ja nie miałam innego wyjścia, jak sprzedać się... Wobec tego nie powinniśmy mieć do siebie pretensyj.

Cisza.

— Masz ten czek — dodała Jacqueline. — Proszę cię, weź go, a daj mi swój na trzy tysiące — to będziemy skwitowani.

Duan wziął w milczeniu czek, poszedł do biurka, wypisał drugi na żądaną sumę i oddał.

— Dziękuję. No, jesteśmy wolni. Ty możesz iść swoją drogą, ja swoją. Teraz łączy nas tylko akt prawny bez treści.

— Jak to?!...

— No, zwróciłam cenę kupna. Wykupiłam się z niewoli, i znów należę do siebie.

Odwróciła się i wyszła. Duan chwilę za nią patrzył, po czym osunął się na krzesło za biurkiem.

Takie skutki wydał jego plan!

Pochwycił czek od żony i podarł na drobne kawałki... O! ironio losu!... Wykupiła się od niego za jego własne pieniądze...

Tej nocy Hamish Duan przeżywał gorzkie chwile.

VI.

Jacqueline wykupiwszy się z niewoli wiedziała, co zrobić z wolnością. Własne mieszkanie, własne życie! Przeszłość zmazana! Tak sobie wyobrażała ową wolność. Uraza do męża sprawiała, że nie dostrzegała w nim żadnych dobrych przymiotów. Widziała w nim tylko obcego człowieka, który ją zmusił wbrew jej chęciom do małżeństwa. Jeżeli czuła do niego sympatię w trakcie wspólnej pracy, to było to coś w rodzaju koleżeństwa dalekiego od żywego uczucia. Do tego przyłączyła się wdzięczność za ojca, także nie mająca nic wspólnego z jej własnymi uczuciami. Fakt przymusowego małżeństwa powstawał w świadomości Jacqueline w całej swojej mocy. Rozumowała wciąż po swojemu. Oddychała z ulgą — wolność przyszła tak prędko, prędzej, niż mogła się spodziewać. Jest wolna. Skorzysta z tej wolności radośnie, bez skrupułów... Wszystko sobie ułoży. Ale wszystkie te plany rozbiły się o przeszkodę w swej istocie bardzo prostą i zwyczajną. Mianowicie Jacqueline zrobiła odkrycie, że Duan ma szerokie i cenne dla swej kariery znajomości towarzyskie. Po upływie zwyczajowego miesiąca poślubnego zaczęto składać wizyty młodej żonie doktora. Panie zjawiały się gromadnie. Były wśród nich wybitne osobistości, żony sławnych lekarzy, głośnych chirurgów, pierwszorzędnych artystów, znanych polityków. Jacqueline musiała odpowiadać na pytania, dlaczego tak nagle się pobrali, tak bez żadnego rozgłosu, słuchać dobrodusznych żarcików, przyjmować życzenia i zaproszenia.

Wiedząc, że będzie krytykowana, starała się grać swoją rolę jak najlepiej i wychodziła z tych prób zwycięsko. Ale miało to ten skutek, że coraz bardziej czuła się panią doktorową Duan. Po dwóch miesiącach znalazła się po prostu w pułapce stosunków towarzyskich jako żona znanego człowieka. Własne plany musiała ciągle odkładać na później. Może jednak nawet wtedy sytuacja nie zacieśniłaby się tak nieodwołalnie, gdyby nie pani Beaumont. Pani Beaumont, wojenna wdowa, kobieta ogromnie bogata, należała do typu intrygantek i plotkarek. Z nudów zajmowała się sprawami innych ludzi. Były to drobiazgi, błahostki, ale przecież wiadomo, że nieraz wystarczy drobiazg, żeby zmącić ludzkie szczęście. Freda Beaumont nie zjawiła się u doktorowej Duan pierwsza. Przeczekała póki nie minął napływ gości i wtedy dopiero zajechała sama w celu okazałości. Jak przewidywała, zastała Jacqueline samą. Młoda pani właśnie wróciła z miasta, gdzie robiła sprawunki. Pod względem stroju nie mogła się równać ze wspaniałą Fredą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.